

## Preface

by Ginger Wolnik

The crumbling, yellowing pages of a forgotten scrapbook are all that is left of Bernice Wolnik's life work. I inherited this archive from my father, Emil Wolnik, who was Bernice's only child. It wasn't until I retired and my father had passed away that I finally had the time and interest to find out what these 90 year old newspaper clippings were about. Most were obviously poems, but since I never learned Polish, I had no idea what she wrote about.

I started showing copies of some poems to anyone I met who could read Polish, but most people turned me down when I asked them to translate. Poetry is the most difficult form of literature to translate due to the use of contractions, twisted syntax, idiomatic expressions and the use of metaphors. Bernice was born in 1897, so some of her spellings and terms are archaic and unfamiliar to young Poles today. What I really needed was a scholar. Fortunately, my queries led me to Joanna Radwańska-Williams, who is a poet herself, as well as a linguist. She is also a professor of English, so she has been able to express the sentiment of these poems as they might be written in English! Each of her translations also has annotations where she shows the literal translations and the way she worded the lines so that English readers would best understand them. There are also comments about the grammar and spelling and links to references that the modern reader might not understand. The translations do not rhyme in English, which would have been even more difficult, but I was more interested in learning what the poems were about.

Some of the newspaper clippings in the scrapbook included the publication names and dates, but most do not. They all appear to have been published between 1933-1939. Some were published more than once. If they were identical, they are only listed once. Some other poems were reworked, so the different versions are included. It is possible that more of Bernice's poems exist; perhaps this book will inspire people to search for them! Joanna

searched online and discovered a song with the lyrics credited to Bernice Wolnik that is included at the end of this book.

The poems were printed in the following Polish publications in Chicago, Illinois, USA:

- Dziennik Chicagoski ("Chicago Daily News")
- Dziennik Związkowy ("Polish Daily News")
- Związek Polek w Ameryce ("Polish Women's Alliance of America")



the scrapbook

## Z POEZJI

### JASKÓŁCZYM SZLAKIEM

Wierne my, Twoje rozprószone dzieci,  
Między obcymi na szerokim świecie—  
Polsko Ojczyzno! Od kilku stuleci  
Los nami rzucał, jak wiatr liśćmi miecie . . .  
Między narody obce nam kultura,  
Wiara, językiem przyrody naturą.

Jednych wyгнаła wraźa przemoc wroga,  
Drudzy — zlej doli tułaczce za chlebem;  
Więc ułasknieni — do Twojego proga  
Dążym z wycieczką, aby polskim niebem  
Nasyć dusze . . . łąk i zbóż tanami—  
Piosnką skowronka, rzekami, borami.

Polsko Ojczyzno, mile Cię witamy!  
A gdy stanjemy u Twoich zaprozy,  
Garstka nas mała, lecz Cię pozdrawiamy . . .  
Od millionów! Tych, którym świt zorzy  
Takiego szczęścia, nigdy nie zaświeci;  
Lecz aż do zgonu wierne Tobie dzieci.

Od lat my długich pragnęlim tej chwili,  
By Cię powitać szczęśliwą, mocarną!  
Bog tylko widział jakęsmę spieszyli  
Ku Twej wolności z pomocą ofiarną;  
A gdy zabłyśta zorza Twej wolności,  
Nie mielim w życiu większej nam radości! . . .

Dziś nam wesele, serce drży z miłości . . .  
Łza, co tęsknoty leczyła cierpienie,  
Płynie po licu — lecz z wielkiej radości!  
Iż się spełniło długich lat marzenie . . .  
Bądź pozdrowiona ziemi Ojców droga!  
Wołamy sercem od Twojego proga.

Bądź pozdrowiona w chwale i potędze,  
W Rządzie, armii . . . w miastach, cichych siołach,  
W borach i rzekach, w uczelniach, kościołach;  
Roztocz swe dzieje, piękno majestatu  
Przed nami: okaz swą potęgę światu!  
W grobach Wawelu-- w historii księ  
Niechaj ulecym swe zranione dusze, -dze..  
Kiedy tak często obcy z nas sztydzili; -----  
POLSKA JEST! BYŁA — minęły katusze.  
My tym wciąż dumni, będziem się sztydzili!  
Polak, nie sługa — miał króle, hetmany . . .  
Wiary, kultury brońi przed pogany.

Pójdziem procesją . . . zwiędzając pamiętki  
Święte Narodu! Sycić będziem ducha—  
I głośić światu, iż wieków dziesiątki  
Granitu czynów, żadna zawierucha  
• Zniszczyć nie zdoła! Chwała Tobie chwała  
Polsko, Ojczyzno święta zmartychwstała! . . .

A gdy nadejdzie znów chwila rozstania—  
Łza pożegnania skropim Twoje progi,  
Dumni z Twej chwały, pełni miłowania . . .  
Wrócić musimy na tułaczce drogi—  
Jaskółczym szlakiem . . . do swoich pieleszy,  
Do rodzin, dziełtek, szczęśliwi pospieszym . . .

Bronisława Wolnikowa.

(Wycieczkom do Prtęki)

Chicago, Ill. w czerwcu, 1937 r.

example poem from the scrapbook